OGNISKO KRAKOWSKIE

ORGAN ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU ZAWOD. DRUKARZY I POKREWN. ZAWODÓW W POLSCE

Rok I. Kraków, w kwietniu 1934 Nr. 2

W jedności siła!

Odezwa

do niezorganizowanych towarzyszy drukarskich!

Główną ze spraw, rozważanych na Zgromadzeniach członków tut. Oddziału Związku w roku ubiegłym, była dyskusja na temat stosunków, panujących w naszym zawodzie. Podkreślano niejednokrotnie wyzysk, stosowany przez pracodawców w stosunku do robotnika, omijanie ustaw, wstrzymywanie wypłaty zarobków i cały szereg podobnych, bezprawnych metod.

W dyskusji dochodzono stale do przekonania, że w dzisiejszym ustroju, w obronnej walce zdani jesteśmy wyłącznie na własne siły. Widzimy, że dziś nawet, w okresie ogarniającej robotnika apatji i zwątpienia, zdecydowane i solidarne wystąpienie poszczególnych grup robotniczych daje realne wyniki, powstrzymując zakusy pracodawców. Wszędzie zaś, gdzie jedności tej brak, robotnik zdany jest całkowicie na łaskę pryncypała.

Jedną z grup, mogących skutecznie przeciwstawić się wyzyskowi, to **SILNA ORGANIZACJA ZAWODOWA.**

W tem przekonaniu Roczne Walne Zgromadzenie Członków Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce — Oddział Kraków, odbyte dnia 18 marca 1934 roku uchwaliło, co następuje:

„Celem zespolenia pracowników drukarskich na terenie Małopolski Zachodniej w jednej silnej organizacji zawodowej, ogłasza się

generalny pardon

wzywając tak byłych członków, jak też i tych, którzy do Związku dotychczas nie należeli, do wstępowania w szeregi Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce — Oddział Kraków.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje sekretarjat Oddziału Związku w Krakowie, Rynek Główny 12, III p., codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 11 do 1 w południe i od 6 do 7.30 wieczór do dnia 30 kwietnia 1934 r.“

Podając uchwałę powyższą do wiadomości ogółu pracowników drukarskich, **apelujemy o poparcie naszych usiłowań,** zmierzających do **wzmocnienia szeregów Związku dla obrony warunków pracy i płacy w zawodzie drukarskim.**

Obrona naszych zarobków skuteczną będzie tylko przy gremjalnem i solidarnem wystąpieniu wszystkich pracowników, zorganizowanych w jednym silnym Związku Zawodowym.

Nie zwlekajcie więc, lecz we własnym interesie wstępujcie w szeregi naszego Związku!

Zaznaczamy, że koledzy, którym warunki płacy uniemożliwiają normalne płacenie wkładek, mogą korzystać z ulg, o które, po uprzedniem poinformowaniu się, winni wnosić do Zarządu należycie umotywowane podania.

Organizacja jednoczy rozproszone siły i broni praw swych członków oraz daje każdemu członkowi korzyści moralne i materjalne.

Koleżeństwo

Dużo słów krytyki, zupełnie uzasadnionej, słyszy się obecnie pod adresem kolegów, którzy nie wywiązują się należycie ze swych obowiązków wobec organizacji.

W niniejszym artykule pragnę poruszyć inną bolączkę naszych czasów, niekoleżeńskie postępowanie pewnych kolegów wobec swych współtowarzyszy przy pracy, w drukarni, a co się odbija także i na ogólnych stosunkach.

Obecne fatalne stosunki zarobkowe u niejednego kolegi wywołały psychozę lęku, sobkostwa. Myślą oni tylko o sobie, w każdym drugim widzą groźnego konkurenta, dybiącego na ich „egzystencję“. Są to krótkowidze. W dzisiejszych anormalnych czasach o jakiejś pewnej „egzystencji“ niema mowy. Zanadto często sprawdza się przysłowie, że „łaska pańska na pstrym koniu jeździ“. Wystarczy jakieś widzimisię szefa lub dyrektora i pracownik po kilkuletniej pracy, a nawet kilkudziesięcioletniej może się znaleźć na bruku. A gdy nawet znajdzie się właściciel, ceniący swych pracowników (dokładniej współpracowników), konieczności konjunkturalne powodują niemiłe dla pracowników pociągnięcia.

W dzisiejszym czasie tylko w nas samych, w ścisłem zespoleniu się znajdziemy jakie takie oparcie, lecz odpowiednią atmosferę koleżeńską należy wytworzyć. Przy pracy niech nikt nie chowa swej wiedzy fachowej pod korcem, lecz chętnie podzieli się nią z drugim, który potrzebuje pomocy czy porady fachowej. Nikt sam wszystkiego „nie zje“ i nie jest wszechwiedzącym, a dobrze, umiejętnie wykonane druki przyniosą nietylko zakładowi korzyść, lecz wyrobią zakładowi, personalowi i drukom krakowskim dobrą opinję, tak znaną z przed wojny w całej Polsce. Nietylko jednak w drukarni należy kultywować koleżeństwo, lecz także poza nią i w życiu prywatnem winniśmy częściej obcować z sobą, gdyż gdy się bliżej poznamy, niejedno uprzedzenie zniknie i wyrobi się większa niż obecnie łączność. Także w stowarzyszeniu swojem należy częściej się pokazywać, brać żywy udział w Walnych Zgromadzeniach, we wszelkich imprezach, a choćby gdzieindziej były lepsze okazje zabawy czy rozrywki umysłowej, pamiętać należy, że to nasze, a nasz współudział czy współuczestnictwo tamże to cegiełka do rozbudowy gmachu solidarności, który oprze się falom spienionych nurtów.

Młodszym kolegom wiele mogą o solidarności koleżeńskiej opowiedzieć koledzy starsi, np. ci, którzy byli w podróży zagranicą, jaką pieczołowitością otaczano podróżnego drukarza.

Gdy zawierucha wojenna niejednego zagnała do obcego miasta, a szczęśliwym trafem zetknął się z kolegami zawodowymi, ci nigdy nie odmówili mu pomocy. Znam wypadki, że drukarze doznawali niezwykłej wprost pomocy od swych kolegów, gdy służyli w wojsku lub dostali się do niewoli. Z własnego życia także mógłbym niejeden przykład przytoczyć. Najbardziej utkwiło mi w pamięci zdarzenie z podróży po Szwajcarji. Gdy bawiłem w Rapperswylu dla zwiedzenia tamtejszego Muzeum pamiątek polskich, natrafiłem na zjazd lokalny tamtejszej drukarskiej organizacji. Gdy zebrani dowiedzieli się, że bawi wśród nich podróżujący drukarz, urządzili między sobą składkę, mimo mych protestów, że dopieroco opuściłem kondycję i mam środki pieniężne, nie mówiąc o zapomodze dla podróżnych. Ale nie skończyło się na tem. Zwyczajem tamtejszych kolegów odbył się wspólny obiad i wycieczka statkiem — i w tem musiałem uczestniczyć, a wszelkie koszta, wynikłe z mej strony, pokryte

zostały przez nich i cieszono się, że można było zrobić przyjemność samotnemu podróżnemu. Trzydzieści lat minęło od owego czasu, a jednak ów piękny dowód koleżeńskości nie wyszedł mi z pamięci.

Wobec trudnych dzisiejszych warunków, wyzysku, redukcji płac i t. p. obojętnieje niejeden dla umiłowanej ongiś pracy zawodowej, tak samo obojętnieje wielu dla szczytnej idei koleżeńskości. Lecz to nie powinno trwać tak dalej! Musimy znowu podnieść sztandar łączności zawodowej. Musimy zabrać się znowu do wskrzeszenia prawdziwej koleżeńskości, a przez to do ugruntowania tej łączności, jaka istniała dawniej w organizacji naszej.

Organizacja pracuje dla twej przyszłości i dla twojej rodziny; wstąp do niej i pomagaj jej w tej pracy.

Pół wieku pracy Wacława Anczyca

Senjorowi drukarzy krakowskich p. Wacławowi Anczycowi z końcem lutego urządziło Tow. Miłośników Krakowa w uznaniu jego wybitnej pracy na polu drukarstwa krakowskiego podniosłą uroczystość, na której między innemi ofiarowano mu dzieło Dr. J. Serugi p. t. „Jan Haller, wydawca i drukarz krakowski 1467—1525“, zestawiając w ten sposób zasługi pierwszego właściwie drukarza krakowskiego z zasługami Jubilata.

W połowie marca delegacja Korporacji Krakowskiej składając Jubilatowi gratulacje wręczyła Mu pewną kwotę na fundusz Jego imienia dla uczniów szkoły drukarskiej.

Tak się jednak stosunki dziwnie ułożyły, że w uroczystościach tych brakło tych, którzy w pierwszej linji być tam powinni. Brakło delegacji pracujących, którzy gorliwie z Jubilatem współpracowali.

Działalność Jubilata na polu drukarstwa krakowskiego była tego rodzaju, że musimy ją tu przypomnieć. Pamiętamy bowiem dobrze i cenimy to i dzisiaj, że był On pierwszym i ostatnim — niestety — przewodniczącym Gremjum właścicieli drukarń, który obowiązki swoje w swych „górnych“ najlepszych latach pojmował, jak należało i z zaparciem siebie, bezstronnie i gorliwie spełniał. Pamiętamy, że był pierwszym z pracodawców, który zrozumiał ważność wprowadzanego w życie Cennika Normalnego i nietylko w swojej drukarni, lecz i w innych, jak również i na prowincji pilnował jego przestrzegania. Dalej, że wielkim zachodem doprowadził do otwarcia pierwszych w Polsce Kursów zawodowych drukarskich, których stale był głównym opiekunem aż po dni dzisiejsze, że w wielu wypadkach, w których organizacja nasza zwracała się do Niego o poparcie, użyczał go przeciw opornym swoim kolegom. To też, gdy obchodzono 25-letni jubileusz Jego pracy w r. 1908, pracujący w Jego drukarni chętnie wzięli w nim udział i ogół cały był z nimi.

Niestety stosunki te później nie z naszej winy zepsuły się i czy to w r. 1913—14, czy w r. 1922—23 organizacja nasza była zmuszoną staczać ciężkie walki, nie wspominając już o innych starciach. Mimo tego jednak wiedzieliśmy, że do czego Jubilat rękę przyłoży, będzie to przestrzegane i dochowane, gdyż autorytetem swym umiał to wywalczyć. To też, gdy w r. 1932 odsunął się od tego Cennika, którego tyle lat tak zacięcie bronił, stosunki w Krakowie rozluźniły się całkiem ze szkodą tak pracodawców, jak pracujących. Nie wierzymy, aby to było posunięcie, którego zmienić się nie da, że Jubilat, który zawsze dalej patrzył niż inni, nie pozwoli, aby Jego nazwiskiem niby puklerzem zasłaniali się rozmaici brudni rycerze przemysłu, powołując się na Niego, jako na przykład i nie spostrzeże, że chyba dzisiaj jest najwyższy czas, aby wzajemną współpracą, wspólnem zwalczaniem tego, co na terenie drukarstwa krakowskiego się rozpleniło, dążyć do poprawy obecnych zabagnionych stosunków, a poprawa wyszłaby na dobre temu dawnemu drukarstwu krakowskiemu.

Mimo wszystko, co nas dzieli, mimo, że stał wobec nas nieraz na błędnem stanowisku, nie doceniając, iż „concordia res parvae crescunt“, musimy szczerze przyznać, że Jubilat dużo pracował i poświęcał, aby drukarstwo krakowskie szło naprzód i rozwijało się.

Wiatr od wschodu

Wschodni wiatr wionął od tego Lwowa, w którym koledzy nasi solidarnym, pełnym godności 24-dniowym strajkiem udowodnili, że i dzisiaj w tym bezsprzecznie ciężkim czasie lekceważyć się nie pozwolą i nie pozwolą sobie mimo wszelkich usiłowań przeciwnika obniżyć dalej skali swej egzystencji.

Powiał wiatr od wschodu i wionął najpierw ku północnym rubieżom Rzpltej Polskiej, do tego napół zapomnianego Wilna, gdzie koledzy męską swą postawą zapobiegli zapowiedzianej im przez wydawnictwo „Słowa“ obniżce płac, znowu podnosząc protest: „Dość tych obniżek“. Stamtąd odwrócił ten wicher nagle swe wpływy i oparł się aż na zachodnich kresach, oparł się najpierw na Śląsku, potem na Poznańskiem i Pomorzu. Pracodawcy śląscy stawiali żądania obniżki płac o 15%, zniesienie angielskiej soboty, zaprowadzenia pracy akordowej, skasowania zapłaty za święta i pogorszenia urlopów — prawda, że mieli dobre apetyty. Koledzy jednak śląscy oparli się temu energicznie i jakkolwiek dotąd dzięki ciekawej tamtejszej procedurze z pośrednictwem Komisarza Demobilizacyjnego i Komisji Arbitrażowej sprawa nie jest jeszcze definitywnie załatwiona, jest nadzieja, że w większości żądania pracodawców nie zostaną uwzględnione.

Zdumienie i radość ogarnęły nas, gdy doszła do nas wiadomość, że to Poznańskie i Pomorze, których najniższe płace ciążyły ołowiem na wszystkich poczynaniach cennikowych, zerwały się do czynu i nad podziw solidarnie upomniały się o swoją godność ludzką, o swoje prawo do lepszej egzystencji, że koledzy nasi i tam zrozumieli, że frazesy o „miłości ojczyzny“, o „potędze państwa“, o „upadku przemysłu“ są tylko płaszczykiem do haniebnego ich wyzyskiwania.

W tem Poznańskiem, gdzie stworzono osławioną „Wspólnotę“, ocknięto się i powiedziano gromkim głosem: „Dosyć tego!“ Czyż może być dla nas coś bardziej doniosłego nad ten czyn samoobrony, nad to otrzeźwienie i połączenie się „bez różnicy przynależności klasowych i związkowych“ — jak to określiły dzienniki kapitalistyczne — przeciw wspólnemu przebiegłemu zachłannemu przeciwnikowi, **czyli może być lepszy przykład do naśladowania?**

To też skutek tej łączności bardzo prędko się okazał. Na Pomorzu zaraz po wybuchu strajku 7 drukarń podpisało na nowo dawną umowę, a w 36 godzin po wybuchu było już po strejku, w którym wzięło udział 250 kolegów.

W Poznaniu podpisało dotychczasową umowę 18 drukarń, pozostaje tylko do zlikwidowania kilka mniejszych zakładów, tak, że jest nadzieja, że i tam sprawa będzie wkrótce pomyślnie załatwiona. Drukarnia Państwowa wogóle pracy nie przerwała, a strejk jest solidarny i to zaskoczyło najwięcej właścicieli drukarń, którzy nie spodziewali się takiego oporu ze strony wyczerpanych bezrobociem, skróconym czasem pracy i innemi udrękami. Szczegółowo opisują przebieg strejku ostatnie „Wiadomości Graficzne“.

Jak z powyższego widzimy, akcja dalszej obniżki płac cennikowych wygląda na zorganizowaną z pewnym planem i raz musiał się znaleźć zdecydowany opór przeciw spychaniu drukarzy na coraz niższy poziom.

* * *

A teraz wiatr wschodni odwraca się ku południowi i szumi koło uszu wszystkich drukarzy krakowskich: „Wasz czas się zbliża. Za Ich przykładem krzyknijcie gromko: Dosyć obniżek, dosyć dalszego maltretowania. Żądajcie poprawy bytu Waszego. Bądźcie przykładem dla następnych!“

WSZYSTKICH, KTÓRZY CHCIELIBY WSPÓŁPRACOWAĆ Z NAMI, prosimy o nadsyłanie rękopisów lub o porozumienie się z nami, o podawanie faktów, które będą uważać za odpowiednie do opublikowania.

Redakcja.

Wystawa artyst. druków krakowskich, współczesnej grafiki i prasy polskiej w Pradze

Od 20 stycznia do 7 lutego była otwarta powyższa wystawa w salach Muzeum Narodowego w Pradze, urządzona wspólnem staraniem Dyrekcji tegoż Muzeum, wydawn. „Grafická Práce", Czechosłowacko-polsk. Porozumienia Prasowego oraz Tow. Czechosłow.-polsk. pod protektoratem posła Rzplitej Polskiej dr. W. Grzybowskiego. Dużą zasługę w dojściu do skutku tej wystawy ma kol. **Józef Procházka,** którego poznaliśmy przeszłej wiosny z okazji urządzania wystawy druków czeskich w M. Muzeum Przemysł. oraz attaché pras. p. **Kazimierz Wierzbiański,** którzy byli głównymi czynnikami przy jej urządzeniu.

Na wystawę tę złożyło się 128 drzeworytów wybitnych malarzy polskich, nadesłanych przez Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych z Warszawy, następnie 90 okazów pięknych broszur i książek z drukarń krakowskich oraz 140 kartonów z akcydensowemi drukami, kalendarzami i afiszami, wykonanemi różną techniką, pochodzącemi ze zbiorów Stow. „Ognisko" lub użyczone zostały przez zarządy drukarń krakowskich.

Katalog wystawy ozdobiony reprodukcjami drzeworytów Bartłomiejczyka, Skoczylasa i in. zawiera obok innych artykułów w tłumaczeniu kol. J. Procházki streszczenie historji drukarń krakowskich według naszej „Księgi Pamiątkowej".

Prasa praska tak czeska, jak i niemiecka zamieszcza bardzo pochlebne wzmianki o wystawie, a i w prasie krakowskiej były o niej wzmianki. Uznanie i waga, jaką do niej przykładali jej twórcy w Pradze, powinna drukarzy krakowskich napełniać słuszną dumą, że ich twory zasługują na takie wyróżnienie i powinny zachęcić, zwłaszcza młodszych kolegów, do dalszego kształcenia się graficznego, do powołania znowu do życia tak niedawno ruchliwego Kółka Graficznego celem urządzania odpowiednich wykładów, wystaw i zapoznawania się z najnowszemi zdobyczami i kierunkami, byśmy mimo wszystko szli naprzód, pamiętając, że kto stoi w miejscu często bezmyślnie, ten właściwie cofa się, a cofanie nigdy i w niczem nie jest korzystne.

Drobne wiadomości

KTO NIE NALEŻY DO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO, NIE MA PRAWA DO PŁAC TARYFOWYCH. Tak orzekł Najwyższy Sąd w sprawie pewnego niezorganizowanego robotnika, który zaskarżył swego pracodawcę o wypłacenie mu różnicy zarobku około 500 złotych, powstałej z powodu niepłacenia przez pracodawcę zarobków wedle taryfy, ustalonej przez Związki Zawodowe. Na twierdzenie adwokata pracodawcy, że skarżący, jako niezorganizowany, nie ma prawa upominać się o tę dopłatę, Sąd Najwyższy sprawę oddalił, a motywy jego brzmią:

„Nie może korzystać z przywilejów umowy ten, kto umowy takiej sobie nie wywalczył. Jeśli więc pracownik nie należy do Związku, który podpisał umowę zbiorową, prawa, wynikające z niej, nie muszą obowiązywać w stosunku do niego pracodawcę".

To znamienne orzeczenie instytucji tak poważnej powinno być przekonywującą przestrogą dla wszystkich niezorganizowanych, iż tylko przez należenie do organizacji zawodowej mogą być należycie wynagradzani.

PRZERWA W PRACY. Art. 17 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu postanawia, że „najdalej **po każdych 6-ciu godzinach pracy** ma nastąpić przerwa, nie krótsza, niż jednogodzinna". Rozp. Min. Pracy i O. S. z 20 grudnia 1933 r. podaje, że zezwolenia na niestosowanie lub skracanie przerw mogą być dla całych gałęzi przemysłu udzielane przez Min. Op. Społ., w poszczególnych zaś wypadkach może także udzielać go Obwodowy Inspektor Pracy, lecz uzależnione to jest od przeprowadzenia odpowiedniej zmiany warunków umowy, wzgl. regulaminu pracy. Zwracamy uwagę, że w przemyśle graficznym art. 17 ustawy ma być w dosłownem brzmieniu stosowany.

Przepisy te wskazują, że samowolne pozbawianie pracowników przerw w pracy w zasadzie jest niedopuszczalne, muszą bowiem być uznane szczególne okoliczności, zezwalające na niestosowanie przerwy. Zbytecznem chyba jest dowodzić, jak niszczącem zdrowie nie odrazu, lecz powoli, jest lekkomyślne pozbawianie się przepisanej ustawą przerwy w pracy, na co się dość często bezmyślnie pracujący zgadzają.

Komunikaty Zarządu

Krakowski Oddział Związku

Roczne Walne Zgromadzenie Członków Oddziału odbyło się w dniu 18 marca 1934 r. Zapadły na niem uchwały, mające doniosłe znaczenie dla Organizacji naszej, stojącej w przededniu akcji cennikowej. Zdawano sobie sprawę z krytycznego położenia klasy pracującej, a przemówienia, szczególnie w dyskusji nad wnioskami Zarządu wskazywały, że gotowi jesteśmy do walki o poprawę bytu i walkę tę podejmiemy. W tym też nastroju toczyły się obrady. W obradach wzięli udział delegaci: Kol. Bałuc P. z N. Sącza i Martyna T. z Bochni.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć odeszłych od nas na zawsze śp. kol. Baylego Seweryna, Podoskiego Jana i Wójcika Michała oraz pamięć robotników, poległych w walkach ulicznych w Austrji.

Po przyjęciu przedstawionego przez kol. Kożucha Jana (sen.), jako przewodniczącego, porządku dziennego, sekretarz kol. Koczub W. odczytał protokuł z poprzedniego Rocznego Walnego Zgromadzenia, który bez poprawek przyjęto.

W sprawozdaniu Zarządu kol. Kożuch J. zaznaczył, że po ostatniej niekorzystnej dla nas zmianie umowy praca Zarządu szła głównie w kierunku przygotowania Organizacji do walki, aby nietylko położyć kres dalszemu obniżaniu zarobków, lecz również upomnieć się o wydarte nam poprzednio wywalczone prawa. W pierwszym rzędzie rozpoczęto wzmożoną agitację dla zyskiwania członków z pośród niezorganizowanych. W roku bieżącym przystąpiono do wydawania własnego organu Oddziału, którego głównym celem jest agitacja. Dzisiejszemu Zgromadzeniu przedłoży Zarząd dalsze w tym kierunku wnioski.

Sprawozdanie z działalności Komisji Mężów Zaufania złożył kol. Marszałek E., podkreślając potrzebę i znaczenie tej instytucji, mającej dbać o przestrzeganie cennika w życiu codziennem, jak również apelował, by na Mężów Zaufania wybierano kolegów poważnych, obznajomionych należycie z cennikiem i jego interpretacją.

W sprawozdaniu z działalności Biura Pośrednictwa Pracy wskazał kierownik tegoż kol. Moniczewski J. na ograniczenie kompetencji dzisiejszego Biura, dokonane ostatniemi umowami. W dyskusji podkreślono konieczność przywrócenia Biuru dawnych zasad zapośredniczania. Obecny, krzywdzący jednych, a faworyzujący innych system musi być zniesiony.

Następnie kol. Radosz E. uzupełnia drukowane sprawozdanie kasowe, udzielając wyjaśnień na interpelacje, poczem na wniosek Komisji kontrolującej ustępującemu Zarządowi udzielono jednomyślnie absolutorjum.

Na wniosek Zarządu przywrócono prawa członka kol. Jabłońskiemu F., zawieszonemu w prawach uchwałą R. W. Zgromadzenia z dnia 7 maja 1933.

Dalszy wniosek, zdążający do zachęcenia do opłacania wkładek przez tych, którzy z różnych powodów zalegli w opłacaniu wkładek, tracąc przez to prawa członków, przyjęto w następującej treści (wniosek ten przyjęło również odbyte w tym dniu Roczne Walne Zgromadzenie Członków Stow. „Ognisko"):

1. **Skreśla się zaległe wkładki i opodatkowania** (z wyłączeniem opodatkowania na akcję w drukarni Uniwersytetu Jag.) **od 4-tej wkładki włącznie wzwyż** tak pracującym, jak też i bezrobotnym.

2. Skreśleniu nie podlegają:
   a) pierwsze 3 wkładki i pojedyncze 1, 2 lub 3 zaległe wkładki;
   b) wkładki, zaległe z powodu nieotrzymywania płacy tygodniowej (płace zaległe) lub pobierania pensji miesięcznej;
   c) opodatkowania, zaległe przy zarobkach ponad 100 zł. tygodniowo.

3. Czynne i bierne prawo wyborcze otrzymują zalegający na tem Zgromadzeniu, które wniosek o skreślenie wkładek przyjęło.

4. Wszystkie prawa odzyskują członkowie:

a) którzy zalegali od 4 do 10 wkładek — po zapłaceniu 6 wkładek i opodatkowań bieżących;

b) którzy zalegali ponad 10 wkładek — po zapłaceniu 13 wkładek i opodatkowań bieżących;

c) bezrobotni pod warunkami, jak a) i b), po objęciu kondycji.

5. Ponowne zalegnięcie z wkładkami pozbawia prawa do korzystanie z powyższej uchwały i powoduje bezwzględne zastosowanie § 49 regulaminu Związku i § 19 regulaminu Stowarzyszenia.

6. Członek, który przed wypełnieniem warunków, określonych w ust. 4 utracił pracę, a wpłacił conajmniej połowę określonych ustępem 4 a) i b) wkładek i opodatkowań, otrzymać może tylko zapomogę nadzwyczajną lub jednorazową.

7. Członkowie bezrobotni, którym skreślono zaległe wkładki, pobierają nadal przyznane im zapomogi.

8. Członkom bezrobotnym, którym potrąca się z zapomogi zaległe wkładki i opodatkowania, ogranicza się potrącanie do rozpoczętej wkładki i opodatkowania.

9. Członkom, którzy z powyższych ulg korzystać nie chcą, obowiązują odnośne przepisy regulaminu.

Treść następnie uchwalonego wniosku, dotyczącego ogłoszenia gener. pardonu, omawiamy na innem miejscu.

W ostatnim wniosku przyjęto, że kontrolę bezpośrednią działalności Biura Pośrednictwa Pracy sprawować będzie 2 delegatów, wybranych z grona bezrobotnych.

Wkońcu przeprowadzono wybory, których ostateczny wynik jest następujący: przewodniczący kol. Kożuch Jan (senjor), zast. przewodn. i kierownik Biura Pośr. Pracy kol. Butwin Kazimierz, sekretarz kol. Koczub Wiktor, skarbnik kol. Radosz Edward. Członkowie Wydziału kol.: Żychal Józef, Wołek Władysław, Giza Michał, Moniczewski Józef, Kozłowski Karol (junjor), Friedman Salomon, Marszałek Edward, Ryszko Stanisław; zastępcy kol.: Hajduk Wilhelm, Janowski Ferdynand, Taubman Henoch. Komisja kontrolująca kol. Łyszczarz Franciszek, Jarosz Władysław, Kurzydło Stanisław; zastępcy kol.: Dacków Aleksander, Jasica Józef. Sąd polubowny kol.: Policzkiewicz M., Elgiet J., Pociecha A., Rachwał H., Dębowski A., zastępcy kol.: Hopfen St., Lach St., Szybiński St.

Odbyte w dniu 22 marca br. **pierwsze posiedzenie** nowowybranego **Zarządu** dokonało wyboru zastępców, a to: zastępcą sekretarza wybrano kol. Kozłowskiego K. (jun.), zastępcą skarbnika kol. Żychała Józefa, a zastępcą kierownika Biura Pośr. Pracy kol. Koczuba W. Rozpisanie wyborów Mężów Zaufania odłożono na miesiąc kwiecień.

Przy omawianiu spraw, dotyczących Sekcji Personalu Pomocniczego, na podstawie opinji Zarządu Sekcji postanowiono odwołać dotychczasowego instruktora Sekcji z tem, że w sprawach organizacyjnych zwracać się będzie Zarząd Sekcji wprost do Prezydjum Oddziału. Uregulowano również sprawy finansowe Sekcji Introligatorów.

Dla uzgodnienia zadłużenia Oddziału w stosunku do centrali postanowiono wyjazd kol. Koczuba W. przed posiedzeniem plenarnem Zarządu Gł. do Warszawy.

W załatwieniu wpływów odczytano okólniki Zarządu Głównego Nr. 7 i 8, zawierające zawiadomienie o zwołaniu posiedzenia Zarządu Gł. na dzień 22 kwietnia br. oraz informacje o przebiegu akcyj cennikowych na Śląsku, Pomorzu i w Poznaniu. Na doroczną konferencję Zarządów Związków Zawodowych, zwołaną przez Radę Zw. Zaw., delegowano kol. Kożucha J. Na podstawie wniesionego podania zwolniono kol. Bałuca Antoniego z płacenia wkładki co 2-go tydzień.

Stow. „Ognisko"

Roczne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia „Ognisko" odbyto w dniach 11 i 18 marca 1934 r.

W pierwszym dniu przyjęto do wiadomości sprawozdania z czynności Wydziału, kasowe i z administracji realności za rok 1933, udzielając ustępującemu Wydziałowi absolutorjum i uchwalając proponowane przez Komisję kontrolującą renumeracje i subwencje.

Ze sprawozdań wynika, że mimo zmniejszonych na skutek obniżenia wkładki w II półroczu wpływów, zdołano utrzymać zrównoważony budżet. Pokaźna kwota wypłaconych zapomóg (ponad 100.000 złotych) świadczy najlepiej o żywotności Stowarzyszenia i celowej jego działalności.

Realność Stowarzyszenia budowana niemal w 50% przy pomocy obcego kapitału, nie przynosiła początkowo korzyści. Cały bowiem dochód pochłaniały opłaty odsetek od zaciągniętych w czasie budowy pożyczek, to też liczono się z możliwością sprzedaży tego objektu. W roku sprawozdawczym nastąpił w tej sprawie pomyślny dla nas zwrot. Z jednej strony dokonane ustawą obniżenie odsetek od pożyczek hipotecznych, z drugiej zaś poważna spłata pożyczek daje nadzieję, że potrafimy wywiązać się z pozostałych zobowiązań i realność utrzymamy. Wielką rolę odegrało tu przystąpienie Tow. emer. drukarzy „Siła" w Krakowie, jako współwłaściciela do tejże realności. Towarzystwo to spłaciło jedną z ciążących na hipotece realności pożyczek tak, że obecnie udział kapitału obcego wynosi około 25% wartości realności.

Po załatwieniu sprawozdania z działalności Komisji Kulturalno-Oświatowej i bibljoteki Stow. Zgromadzenie odroczono do 18 marca 1934.

W drugim dniu Zgromadzenie rozpatrzyło wnioski Wydziału. Uchwalono przywrócenie praw członka kol. Jabłońskiemu F. Dalej uchwalono skreślenie zaległych wkładek (treść podana w sprawozdaniu z R. Walnego Zgromadzenia Oddziału Związku). W uzasadnieniu wniosku podniesiono, że mający zaległe wkładki, na skutek utraty praw członkowskich, nie opłacają wkładek bieżących, a skreślenie zaległości, przywracając im dawniej nabyte prawa, skłoni do płacenia wkładek. Spodziewane stąd wzmożenie się wpływów kasowych umożliwi dalsze obniżenie wkładki, wzgl. podwyższenie zapomóg.

Na wniosek bibljotekarza zreformowano opłaty bibljoteczne tak, że koledzy inwalidzi i bezrobotni, pobierający zapomogę regulaminową, opłacać mają po 5 groszy od wypożyczonego tomu, inni bezrobotni po 5 groszy od każdej wymiany książek bez względu na ilość tomów, z tem, że w wyjątkowych wypadkach mogą być od opłaty tej zwolnieni.

Wybory Wydziału, dokonane głosowaniem tajnem, wyłoniły Prezydjum, Wydział, Komisję kontroującą i Sąd polubowny w składzie, podanym w sprawozdaniu ze Zgromadzenia Oddziału Związku. Bibljotekarzem wybrano kol. Baranowskiego Michała. Prezydjum Komisji Kult.-Ośw. stanowią koledzy: Żak Leon, przewodniczący, Dacków Antoni, zast. przew., Rachwał Antoni, sekretarz, Robak Stefan, zast. sekr., Jasica Józef, skarbnik, Łyszczarz Franciszek, zast. skarbnika.

W końcowym punkcie porządku dziennego ustalono interpretację § 7 Regulaminu zapomóg nadzw. w ten sposób, że paragraf ten określeniem „8 godzin pracy" nie obejmuje pracy bezrobotnych w niedziele i święta.

Odbyte w dniu 22 marca br. **I. posiedzenie** nowowybranego **Wydziału,** po załatwieniu spraw formalnych i bieżących, rozpatrzyło wpływy. Kol. Bałucowi Antoniemu z N. Sącza zezwolono na płacenie wkładki co czwarty tydzień, a kol. Bobka Edwarda zwolniono z płacenia wkładki co drugi tydzień. Poza tem rozpatrzono szereg podań o zapomogi.

Nowi członkowie:

Kol. Kurleto Tadeusz, składacz ręczny, przyjęty do Związku 22 marca.

Kol. Raczyński Władysław, składacz ręczny przyjęty do Związku i Stow. „Ognisko" 22 marca

Kol. Steinlauf Józef, składacz ręczny, przyjęty do Związku i Stow. „Ognisko" 22 marca.

Wpisani na listę bezkondycyjnych:

Kol. Lachman Józef, składacz ręczny, 22 marca.

Koledzy, przebywający stale na prowincji, a nie posiadający książeczek członkowskich, zechcą natychmiast zawiadomić o tem Sekretarjat Oddziału.

Zarazem przypomina się, że książeczki członkowskie należy w pierwszych dniach stycznia i lipca każdego roku nadsyłać celem wykazania wpłaconych w ubiegłem półroku wkładek.

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny 12, III. Telefon Nr. 107-77.
Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce Oddział Kraków. — Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Koczub.
Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.